



Marsz, marsz

BATORY

Barbara Caillot Aleksandra Karkowska



Oczarował nas M/S Batory. Legendarny transatlantyk, ambasador polskiej kultury, szczęśliwy statek, jedyny w swoim rodzaju salon towarzyski. 33 lata pływał pod polską banderą, odbył 222 regularne rejsy oceaniczne, przewożąc podczas nich ponad 270 tysięcy pasażerów.

Dla wielu z tych osób to była podróż w jedną stronę – podróż na emigrację, podróż życia... Jedni jechali na zawsze, inni jechali na trochę, żeby zarobić albo aż „to” się skończy, czyli wojna lub komuna. Jeszcze inni zostali tam „przypadkiem”. Każdy miał inny powód, każdy miał swoją historię.

Postanowiliśmy odnaleźć osoby, które przeszły przez trap na pokład transatlantyku. Udało nam się porozmawiać z ponad 50 pasażerami „Batorego” oraz członkami załogi. Mieszkają dzisiaj w Warszawie, Gdyni, Sopocie, na Podhalu, ale też w Montrealu, Ottawie, Toronto, Nowym Jorku, Chicago, Kalifornii czy na Florydzie. Podzielili się z nami swoimi wspomnieniami, wrażeniami, tajemnicami i fotografiami. To były bardzo żywe i wzruszające rozmowy.

Opowiedzieli, dlaczego zdecydowali się na wyjazd, do kogo jechali, czy się bali, co czuli, zamykając ostatni raz drzwi domu na klucz.

Zapytałyśmy ich, jak wyglądała podróż, czy pamiętają tłumy żegnające statek w porcie i orkiestrę grającą hymn narodowy.

Wszyscy wspominali, że już wsiadając na „Batorego”, czuli oddech wolności. „Batory” był wspaniały, elegancki, inny niż wszystko w tym czasie w Polsce. Nawet zapach na statku był światowy! Opowiedzieli, jak mocno kiwało, czy chorowali, czy tańczyli, kogo poznali. Wspominali długie godziny wpatrywania się w horyzont.

Rejs „Batorym” to był tylko czas oczekiwania na kraj obiecany. Wspomnienia z tej podróży wciąż budzą silne emocje. 11 dni, 3198 mil morskich i zmienia się całe życie. Bale, dancingi, wytworne jedzenie, elegancja, luksus.

Często pierwszy raz na morzu. Wielkie przeżycie. Obce uczucie, kiedy grunt niepewny pod nogami.

Bujanie, sztormy, fale.

Brak możliwości ucieczki, czas na zadumanie, taki czas podarowany.

Horyzont uspakaja.

Nie wiedzą, co ich czeka.

Przyłynęli...

Zaczęli nowe życie. Szybko się dowiedzieli, że „dolary nie rosną na drzewach”.

Jedni zostali, założyli rodziny, kupili dom. Pokochali nowy kraj. Ameryka stała się dla nich miejscem na ziemi. Inni nie dali rady, wrócili do Polski.

Jedni zachwyceni byli nowymi możliwościami, przyrodą, architekturą. Inni tęsknili za rodziną, czereśniami w ogródku czy za krzyżem na Giewoncie.

Jedni chwalili wszystko, bo było większe i bogatsze. Inni narzekali, że wszystko za duże, wszystko nie takie.

Na emigracji każdy ma swoją tragedię.

Zmruż oczy, poczuj zapach zachodniej wody kolońskiej i pomarańczy, usłysz wycie syren holowników wyprowadzających statek z portu. Za chwilę zaczniesz kołysać.

Zapraszamy na pokład!

Barbara Caillot

Aleksandra Karkowska



O autorkach

Aleksandra Karkowska i Barbara Caillot poznały się na warszawskiej Sadybie. Obie kochają podróże, fotografie, książki. Działają społecznie. Połączyły swoje pasje i mocne strony, by odnaleźć historie zachowane w pamięci, obudzić cenne wspomnienia i przekazywać je dalej. W 2015 roku założyły Oficynę Wydawniczą Oryginały. Są autorkami międzypokoleniowych książek „Banany z cukru pudru” (2015), „Na Giewont się patrzy” (2016), „Mewa na patyku” (2019), serii interakcyjnych zeszytów „Babciu! Dziadku! Proszę, opowiedz mi!”, „Notatnik wakacyjny”, „Na Gwiazdkę”, „Zeszyt tatrzański” oraz zeszytu „B jak Batory” o historii statku M/S Batory. Piszą, prowadzą spotkania autorskie i warsztaty. Obie są przekonane, że poznawanie swoich korzeni pozwala na świadome i twórcze działanie w nowoczesnym świecie.

Barbara Caillot i Aleksandra Karkowska napisały razem kilka książek, stworzyły wydawnictwo, kreują kulturalne wydarzenia. Ich dzielna pracowitość, dociekliwa ciekawość i szczególna wrażliwość nie są związane z konkretnym miejscem na geograficznej, etnograficznej czy kulturalnej mapie Polski. Zajmowały się wielkomiejską Warszawą, góralskim Podtatrzem, Sopotem – nadmorskim kurortem, a tym razem oddają w Państwa ręce książkę o podróżujących statkiem „Batory”. Przy wszystkich różnicach ich publikacje mają mocny wspólny mianownik. Jest nim pamięć rzeczy pierwszych, prostych, głęboko osobistych. Emocjonalne wspomnienie przypisane konkretnej osobie, ulotne i kruche jak każde pojedyncze istnienie. Tę pamięć Barbara i Aleksandra otaczają czułą opieką. Znajdują ją, zapisują, budują z niej opowieść, która dzięki książce może trwać i nas darzyć. Matkują temu istnieniu, obdarzając je jeszcze jednym życiem. Piękna i ważna praktyka.

Kuba Szpilka
antropolog kultury

Koncepcja i realizacja

Barbara Caillot

Aleksandra Karkowska

Konsultacja merytoryczna

Grzegorz Rogowski

Konsultacja redakcyjna

Agnieszka Kurpisz

Projekt graficzny

Katarzyna Brzostowska

Barbara Caillot

Aleksandra Karkowska

Opieka produkcyjna

Multiprint Joanna Danieluk

Druk

Edica sp. z o.o., Poznań

Wydruk na papierze Amber Graphic 100 g/m²



„Marsz, marsz BATORY”

Oficina Wydawnicza Oryginały

Wydanie I, 2019

© Barbara Caillot, Aleksandra Karkowska, MMXIX

ISBN 978-83-943230-8-0

Projekt realizowany w ramach obchodów stulecia
odzyskania niepodległości oraz odbudowy
polskiej państwowości.